

Protokół  
przesłuchania świadka105  
147Kielce dni 2 III 1948 r. o godz. 14<sup>00</sup>

Ja J. Młodowski Stefan z Referatu Śledczego Komisariatu N. 6  
w Kielcach działając na mocy art. 135, 140, i 259 K.P.K. prze. wyrow. zachowuj  
formalności wymienione w art. 135, 140, 258, i 259, K.P.K. w esencji  
protokółat: Lubomir Kmit  
których uprzedziłem o obowiązku stwierdzenia swymi podpisami zgodności  
protokółu z przebiegiem czynności, przesłuchałem nizej wymienionego w  
charakterze świadka, który uprzedzony, o odpowiedzialności karnej za fałszywe  
zeznanie oświadczył:

Nazywam się Szerek Pelagia  
Imię rodziców Ignacy i Zofia  
Wiek 38 urodz. w Wzgleszym pow. Jendryje  
Wyznanie Przym - Kat zawed Robotnicza  
Miejsce zamieszkania Kielce ul. Mellaja N. 58 m 4.

W sprawie niniejszej jest mi wiadomo co następuje: La orarów okupacji  
zamieszkiwałam w Kielcach. Mój mąż pracował przy Hucie  
Luchońskich jako dorobca. Pewnego razu po przyjeździe z Włocławka  
do domu. W tym to czasie przybyli tajnicy z gestapo niejaki Pawlik  
imięcia niewiadomo i zabrali męża, zapytując mi się Pawlik ile  
mam dzieci ja odpowiadam że dwójce. Po chwili wysli z mężem.  
Ja ubrałam się i wyszłam na niemi na posterunek Policji Polskiej.  
zapytując ich się czy niema tu arentowanego męża, odpowiedzieli  
mi że go niema. Wychoodzę z posterunku na ul. ramowałam  
że mąż i jakiś cywil oby dwoje byli skuci za ruce. Mąż mówiące  
do mnie że porachają mnie że byłem na napadzie u Arentarskiej  
nie dopuszczają mnie do męża. Po paru dniach poszłam do  
Arentarskiej prosić żeby narazie dała spokój do wyjątnienia mojej  
pomocy się to wyjąmi kto to zrobił ten napad. Arentowska  
odpowiedziała że ona nie podowuje tego. Po tem już dlatam spokój.

Po jakimś czasie Arendarski oskarżył <sup>mnie</sup> że ja powredniałam  
 że ja go rabuję a ja go w ogóle nie znam. Za kilka dni  
 wyrwają mnie do Gestapo, ja pomałam. Nijak Grejs tajniak  
 rapytuje mnie się co ja mówię na Arendarskiego Stanisława  
 ja odpowiadając że jak mój mąż nie będzie żył to ja sobie  
 też śmierć zrobię. W tym czasie ten tajniak Grejs uderzył mnie  
 kilka razy i mówi że ty myślisz tak jak na Polskich czasach  
 jeden więcej, jeden mniej to nam się nie rozchodzi. Mówię  
 do mnie że nie wolno ci tak mówić tylko odpowiadać na  
 pytanie i mówi że twój mąż jest bandyta ja odpowiadając  
 że nie prowokuj i poerzł i powrotem mnie białą ręką uderzył  
 mi kciuk nosem i ustami. Potem kazali mi się podpisać, ja  
 brałam pióro i podpisałam nie wiadomo mi co i spowrotem  
 poerzł mnie białą ręką. Po chwili on odwrócił się i pomał na korytarz  
 do drzwi, przy których spotkałam wórnego, on rapytuje  
 mnie się co że mój mąż jest ja poerzłam płakać i pomałam  
 do domu. Nadmieniam że narazik wykonawców wyroków  
 śmierci niernam w nyscy byli gestapowcy a ten którego mąż  
 rapytuje nazywa się Arendarski Stanisław zam. Kiełce ul. Dębowa  
 N: 3. Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem  
 odczytano.

Protokolował  
Ułtuchowski

Zakład  
 Szarek Terezya